

## Wywiad z Barbarą Wachowicz:

**Prowadząca wywiad:** Dzień dobry! Bardzo się cieszę że mogę z Panią porozmawiać.

**Pani Barbara Wachowicz:** Dzień dobry! Mnie też jest bardzo miło, że zechciałaś ze mną rozmawiać. W tych czasach młódzież nie interesuje się historią, dobrze że są takie osoby jak Ty.

**Prowadząca wywiad:** Poprosiłam Panią o spotkanie, aby zapytać o Stefanię Grzeszczakównę oraz o jej siostrę Aleksandrę. Razem z całą drużyną chciałybyśmy się dowiedzieć o nich jak najwięcej.

**Pani Barbara Wachowicz:** A dlaczego akurat te dziewczyny Was interesują?

**Prowadząca wywiad:** Interesują nas ponieważ jako wędrowniczki chciałybyśmy wybrać wspomniane osoby na patronki naszej drużyny.

**Pani Barbara Wachowicz:** To znaczy?

**Prowadząca wywiad:** Oznacza to wykonanie serii zadań oraz dowiadywanie się jak największej ilości informacji o dziewczynie, w tym przypadku dziewczynach, które nas interesują. Będą naszym wzorem do naśladowania, nie tylko na harcerskiej drodze, ale też w codziennym życiu.

**Pani Barbara Wachowicz:** To dobry wybór. Te dwie dziewczyny, mimo iż mało znane to bardzo bohaterskie i uczciwe osoby. W swoim życiu napotkały wiele przeszkód i przeciwności losu. Samo to, że były nastolatkami gdy wybuchła wojna, było bardzo trudną sytuacją.

**Prowadząca wywiad:** Tak to prawda, wiemy że wiele ich marzeń nie ziściło się przez wojnę.

**Pani Barbara Wachowicz:** Ależ oczywiście było bardzo dużo takich osób. Niestety wojna to okropny czas. Szczególnie dla ludzi z perspektywami.

**Prowadząca wywiad:** Chciałybyśmy jednak skupić się na siostrach Grzeszczakównych.

**Pani Barbara Wachowicz:** Oczywiście! Proszę więc pytaj o co tylko chcesz. Postaram się odpowiedzieć jak najbardziej szczegółowo.

**Prowadząca wywiad:** Chciałabym zacząć od Aleksandry Grzeszczak, była ona starszą siostrą Stefanii. Urodziła się 1 lutego 1921 roku, zmarła natomiast 30 stycznia 1944 roku w Warszawie podczas jednej z wielu akcji ratowniczych. Była bardzo młoda, ale mimo to miała bardzo ciekawą historię. Myślę, że bogatszą historię niż wiele innych dorosłych ludzi w obecnym świecie.

**Pani Barbara Wachowicz:** To napewno! Przeżyła wiele ciekawych, ale i mroźnych krew w żyłach

historii. Lecz wracając do naszej postaci była ona córką bodajże Stefana i Marianny. Aleksandra Grzeszczak była siostrą Stefanii Grzeszczak ps. "Stefa", tak jak powiedziałaś wcześniej. Uczęszczała do Gimnazjum Żeńskiego im. Żmichowskiej, a po maturze dostała się na studia medyczne do Szkoły Zawodowej dla Pomocniczego Personelu Sanitarnego dr. Jana Zaorskiego w Warszawie. Należała do PET-u, Grup Szturmowych Szarych Szeregów, dosyć charakterystycznego hufca Sad. Sklep z zabawkami, należący do matki sióstr Grzeszczak, był lokalem kontaktowym z dowódcą batalionu Zośka, Ryszardem Białousem ps. "Jerzy". To była niesamowita postać! Koniecznie przeczytajcie o nim w mojej książce, a nasza kochana Olcia brała udział w akcji Sieczychy, którą napewno kojarzycie z książek.

**Prowadząca wywiad:** Słyszałam również, że Oleńka brała udział w tajnych szkoleniach i przez to realizowała się trochę zawodowo.

**Pani Barbara Wachowicz:** Na przełomie lat 1939/1940 związała się z ideowo-wychowawczą organizacją Pet, zapewne za sprawą Zofii Krassowskiej, zwanej również Zosi Dużej. W ramach tego stowarzyszenia uczestniczyła w tajnych kursach sanitarnych. Zainteresowana służbą chorym, szanująca godność cierpiącego człowieka, skorzystała z możliwości studiowania medycyny. Później również wstąpiła do Prywatnej Szkoły dla Pomocniczego Personelu Sanitarnego doktora Jana Zaorskiego w Warszawie. Wyróżniała się pilnością, starannością i nie z przypadku związała się z koleżankami bliskimi jej ideowo: Ewą Stefanowską, Lidką Daniszewską, Irką Kołodziejską. Jeżeli chodzi o te nazwiska to notkę o nich odnajdziesz również w mojej książce, mam tylko nadzieję że teraz nie przekreślę nazwisk, znam ich bardzo dużo i czasem mi się płaczą. Wracając jednak do naszej historii to po włączeniu Petu do wojskowej organizacji podziemnej znalazła się w Grupach Szturmowych, w Oddziale Specjalnym Jerzy podległym Kierownictwu Dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej. Funkcje sanitarne łączyła ze służbą łączności, była także łączniczką Oddziału Specjalnego. Z jej rekomendacji w tej jednostce znalazły się również wspomniane wcześniej już koleżanki. Zdziwione były, kiedy w tej podziemnej organizacji spotkały kilku kolegów ze swojej starej szkoły Zaorskiego. Aleksandra brała aktywny udział w akcjach dywersyjnych, m.in.: w akcji zwanej „Taśmą” zorganizowanej przeciw strażnikom wroga na granicy Rzeszy i Generalnego Gubernatorstwa. Granica przebiegała wówczas kilka kilometrów za małą miejscowością - Wyszkowem. Atak na wieś Sieczychy nastąpił 20 sierpnia 1943 r. Zginął wtedy Tadeusz Zawadzki Zośka, zastępca dowódcy OS Jerzy, hm. Ryszarda Białousa. To była ogromna tragedia, straszny moment i chwila załamania dla wielu osób. Pierwszego września oddział ten uległ przemianom. Sformowano batalion, który przyjął wojenne zawołanie Zośka. Oleńka razem z Irką Kołodziejską pełniły przy nim obowiązki sanitariuszek i łączniczek. Jako drużynowa grupy dziewcząt w kompanii Rudy batalionu Zośka, podlegała bezpośrednio Zofii Krassowskiej, dowódcy żeńskiego plutonu sanitariuszek i łączniczek przy tym batalionie.

**Prowadząca wywiad:** To naprawdę niesamowita historia!

**Pani Barbara Wachowicz:** Tak, lecz niestety już kończąca się...

Aleksandra Grzeszczak została aresztowana przez Gestapo w styczniu 1944 r., podczas przenoszenia materiałów wybuchowych. Bestialsko torturowana w siedzibie Gestapo na Al. Szucha, nie wydała nikogo. To świadczy o niesamowitej odwadze i silnej woli tej damy. Została rozstrzelana w styczniu 1944 r. w ruinach getta. Jej symboliczna mogiła znajduje się na Powązkach Wojskowych, w grobie siostry Stefy. Za bohaterską postawę podczas badań przez gestapo została pośmiertnie odznaczona Krzyżem Walecznych. Pluton żeński batalionu Zośka otrzymał nazwę Oleńka, taki był bowiem jej pseudonim w konspiracji. Przetaczał się on już wcześniej ale miałam potrzebę powtórzenia tego.

**Prowadząca wywiad:** To faktycznie historia godna uwagi, szkoda że dzisiejsza młodzież nie podejmuje trudu zapoznania się z takimi wydarzeniami.

**Pani Barbara Wachowicz:** Niestety z wielkim bólem serca muszę Ci przyznać rację. Dlatego niesamowicie się cieszę, że jesteście! Naprawdę! Gdyby nie harcerze to ten świat byłby nudny i pusty. Dobrze, że jesteście! Są też wyjątki, ale one tylko potwierdzają regułę.

**Prowadząca wywiad:** Bardzo dziękujemy.

**Pani Barbara Wachowicz:** Ale dosyć tego słodzenia, od tego są czekoladki i ciastka! Chcecie również coś wiedzieć o jej siostrze, prawda?

**Prowadząca wywiad:** Dokładnie tak.

**Pani Barbara Wachowicz:** Więc zaczynamy! Stefania Grzeszczak ps. „Stefa” urodzona 1923 roku w Warszawie była łączniczką, uczestniczyła w Powstaniu Warszawskim w III plutonie „Felek”. Kompanii „Rudy” batalionu „Zośka”. Siostra Aleksandry Grzeszczak (ps. „Oleńka”). Córka Stefana i Marianny, jak było to powiedziane przy okazji omawiania życiorysu jej siostry. Podczas okupacji służyła w drugiej drużynie plutonu żeńskiego „Oleńka”. Na czas powstania przyłączona do batalionu „Zośka”. Wraz ze swoim oddziałem służyła na Woli, Starym Mieście i Czerniakowie. 11 dnia Powstania Warszawskiego wraz z pięcioma żołnierzami, dwiema sanitariuszkami min. z Ireną Kołodziejską, została odcięta od batalionu podczas walk w obronie cmentarza wolskich. Grupa ta w dniach następnych przebiła się do Kampinosu, stamtąd na Żoliborz, później zaś, przechodząc kanałami na Stare Miasto, dotarła do swego oddziału. To było coś! Całe dni uciekali, a jednak nie stracili orientacji w terenie. Chowali się gdzie tylko mogli, raz nawet w śmieciarce. Przeczekali tam ponad dwa dni. Która z Was przeżyłaby taką katorgę? To ogromne poświęcenie i wysiłek psychiczny.

Ponadto była bardzo ambitna, maturę uzyskała w czasie okupacji na tajnych kompletach.

Członkini Organizacji Harcerek Chorągwi Warszawskiej. Jeszcze dawała radę z nauką w tych czasach! Niesamowite!

**Prowadząca wywiad:** To prawda, robi to niesamowite wrażenie, warto o tym pomyśleć następnym razem przy nauce.

**Pani Barbara Wachowicz:** Oooo... bardzo się cieszę, że masz przemyślenia, podczas naszej rozmowy. Kontynuując jednak... do konspiracji wprowadzona przez starszą siostrę "Oleńkę". Weszła w skład 2. drużyny plutonu żeńskiego "Oleńka", nazwaną na cześć siostry oczywiście, batalionu "Zośka" w Brygadzie Dywersyjnej "Broda 53" Kedywu Komendy Głównej Armii Krajowej. W okresie wakacyjnym 1944 r. brała udział w szkoleniu terenowym pod Wyszkowem. Pewnej sierpniowej nocy brała udział w akcji przebicia oddziałów staromiejskich do Śródmieścia. Była w jedynej grupie (ok. 60 osób), która jako jedyna przeszła przez Ogród Saski i ul. Królewską do pozycji polskich przy ul. Zielnej.

Stefania poległa 15 września 1944r. w walkach powstańczych przy ul. Wilanowskiej na Czerniakowie. Miała 20 lat. Pochowana w kwaterach żołnierzy i sanitariuszek batalionu „Zośka” na Wojskowych Powązkach w Warszawie. Tam też znajduje się symboliczny grób jej siostry Aleksandry Grzeszczak „Oleńki”, która 30 stycznia 1944r. została aresztowana, torturowana, po czym rozstrzelana w gruzach getta. Tak jak rozmawialiśmy o tym wcześniej. "Przebiła" jednak siostrę, jeżeli można to tak nazwać ale powiem tak ponieważ będzie to bardziej zrozumiałe dla młodzieży, w kwestji odznaczenia, została aż dwukrotnie odznaczona Krzyżem Walecznych.

**Prowadząca wywiad:** Bardzo dziękujemy za te wyczerpujące i zapierające dech w piersiach historie.

**Pani Barbara Wachowicz:** Nie były do końca wyczerpujące, jest jeszcze trochę ciekawych szczegółów. Możecie doczytać to w książce, którą przekażę na ręce waszej druchny.

**Prowadząca wywiad:** Jeszcze raz bardzo dziękuję za chęć udzielenia wywiadu i za podarowaną książkę, która zaspokoi naszą ciekawość.

**Pani Barbara Wachowicz:** Nie masz za co dziękować, to była dla mnie przygoda i ogromne zadowolenie, ponieważ interesujecie się takimi historiami! Dziękuję i mam nadzieję, że do zobaczenia!